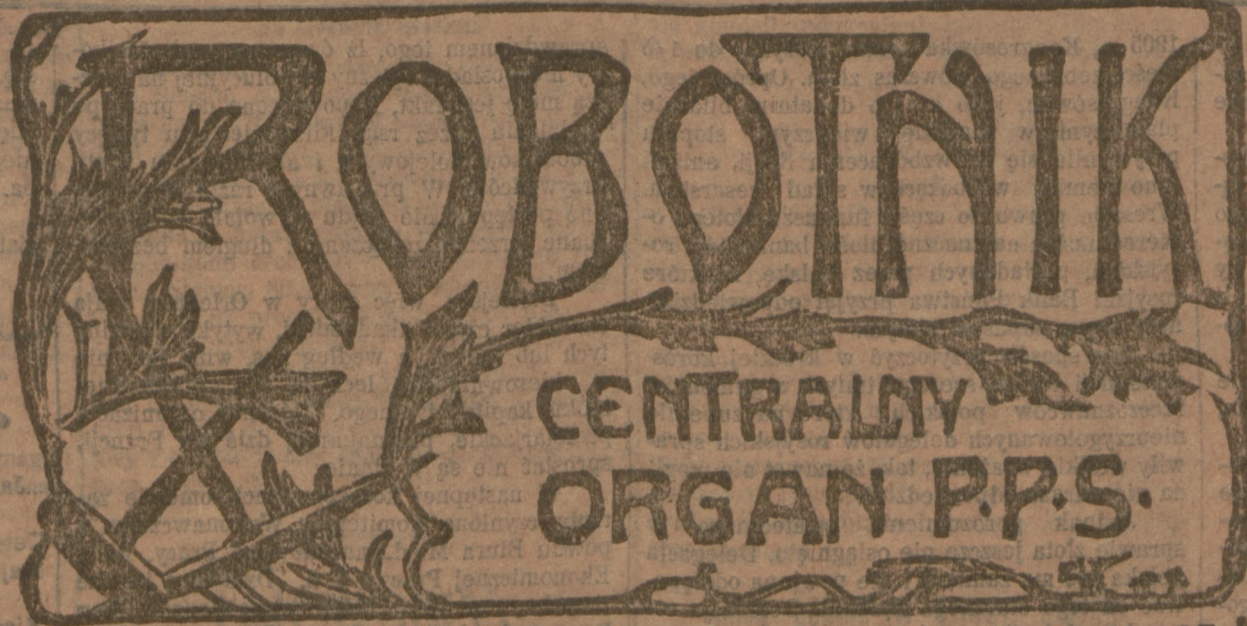


Niech żyje rząd robotniczy i włosciański!



Niech żyje Socjalizm!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnym miesięcznik Mk. 75.- Na prowincji miesięcznik 80.- Zagranicą 100.-

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kreską) MZ 15 zwyczajnie drobno za jeden wiersz Wszystkie ogłoszenia obciążają się nonparem (drobn. pism.) Ogłoszenia firm zagranicznych 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Watecka 7. Konto czekowe P. K. O. No 175. Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 ten.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w srody

# Traktat ma być dziś podpisany

(Tel. naszego specjalnego wysłannika).

Ryga, 10 października, godz. 3 m. 10 w nocy. Podpisanie rozejmu nastąpi w poniedziałek lub najpóźniej we wtorek. Bezpośrednio potem rozpoczyna się (w Rydze) prace nałożeniem ostatecznego traktatu pokojowego.

# Międzynarodówka nietoperzy

Czytelnik gazet odczoziemskich francuskich, włoskich, niemieckich — naszą prasę nie ma przeważnie korespondentów zagranicą i pułchność nasza nie wie co się na szerokim świecie dzieje — dziwić się musi codziennie niemal, jakie dziwne postępy czyni reakcja w krajach kontynentu europejskiego. We Francji jezuita poparli kombinacje wyborczą utworzoną w kancelarii adwokackiej pana Milleranda. Jezuita zyskał na tej kombinacji zgodę Watykanu, duchowieństwo katolickie przystąpiło do kombinacji, która miała jedną obrotową — objąć zdradę radykalizmu, renegatów wolnej myśli i tych wszystkich chłopów i tyków, którzy dorobili się milionów i miliardów na cztery lata trwającej okrutnej, strasznej wojnie. Jezuita wprowadził w orbitę tej złotej (dwadzieścia milionów franków kapitału obrotowego) obrotowej wszystkie odmiany klerykalizmu francuskiego: socjalistów z pod znaku Orleanów, bonapartystów, wojujących katolików, demokratów chrześcijańskich i t. p. Jezuita sprawił, że w dzisiejszej Izbie francuskiej Leon Daudet do niedawna wróg zacięty, bezwzględny, bezlitościwy wszystkich instytucji republikańskich obok szlachetnych paskarzy i dorobkiewiczów, obok szlachetnego przedsiębiorcy rodziny Rotszyldów, hodowcy koni i właściciela stajni wyścigowej, reprezentującego w Izbie to konie własne, a także (ku przerażeniu wszystkich wierzących katolików) niejęzyk słynące z cudów — Lourdes!

W Bawarii też monarchiści spodziewają się powrotu Wittelsbachów: ojciec, syn, młodsza o imię. Wojska bawarskie znane były z okrucieństw na francuskim froncie. Nie jeden z ich ręki zginął kościół. Mordowali księży, zakonnice. Bawarski następca tronu znalazł się na liście tych, którzy mieli być sądzeni przez Ententę z tytułu zbrodni popełnionych albo zamierzanych czasu wojny. Dziś prowadzą się negocjacje w Paryżu, aby przywrócić tron Wittelsbachów. Kościół tego pragnie. Pastorał nie da się łatwo pogodzić z czapką trygijską. Lepiej mu w towarzystwie korony. Kościół bawarski, kościół rzymski, Watykan, czarny papież, generał Jezuitów... Ledochowski. Jezuita rzucił myśl w Paryżu, że samodzielność Bawarii oderwie od Rzeszy niemieckiej kilkanaście milionów Niemców. Dawna to myśl reakcji francuskiej — osłabić Rzeszę niemiecką, rozbić ją, załomizować, przywrócić stan, jaki trwał przed rokiem 1870. Jezuita — oderwie Bawarię, pracuje nad oderwaniem katolickiego Palatynatu, porzeczca Saary, Kolonii, Forteca to katolickiego, centrum niemieckiego. Próbowano już ogłosić republikę niezależną prowincji nadreńskiej ze stolicą w Wiesbaden. Agentem tych zamierzeń był dr. Dorten. Próba nie udała się. Powiedziano sobie: może jutro się uda. Dlatego — wysłano dziś pomimo protestu Berlina — posła francuskiego do Monachium. Wbrew konstytucji niemieckiej. Wbrew też Traktatowi Wersalskiemu, który nie przewiduje suwerenności Bawarii. Ten dyplomata ma czuwać nad umocnieniem suwerenności katolickiej anty-pruskiej Bawarii. Ma mieć oko w Wiesbaden, drugie we Wiedniu. We Wiedniu sympatie francuskie są po stronie chrześcijańskich demokratów, konserwatystów i socjalistów. Dość czytać dzienniki miejscowe.

Oto, co znajdujemy w prasie odczoziemskiej! Czują tedy Nietoperz „Teodorowicz wszystkich krajów łączyć się!” — wola. Teraz pora. Teraz w chwili powszechnego zmęczenia, powszechnego niedojadania klasy robotniczej, znużenia powojennego na Zachodzie, wojny na Wschodzie, teraz przychodzi moment porachunku z Wolną Myślą, z Masonerją, z Republiką, z pragnieniem Wolności, ze zdobyciami wszystkich Rewolucji świata. Burzy się proletarijat. Nie wysychają ogniska niezadowolenia i buntu. Drża twierdza kapitału w posiadach swoich. Całe Włochy objęte są pożarem zamachów bolszewickich. Dziś w stu miejscowościach chłopów bezrolni wypędzają dziedziców z latyfundiów Umbrii i Toskanii i zaczynają samodzielnie zarządzać folwarkami, plantacjami ryżu i kukurudzy. Najzwyklej powtarza się ta sama próba w stu fabrykach Turynu, Medjolanu, Ankonu. Anglia żyje od roku „w przededniu” wielkiego strajku, którego groźba i groza wiszą nad całym życiem angielskim. Niedawno wielkie związki zawodowe i Partia Pracy powołały tam do życia „Komitet Czynu”, który czyni urojenie rządu współpracowniczego z gabinetem Lloyd George’a. We Francji rząd zamyka w więzieniach tak zwanych bolszewików, co jednak nie przeszkadza pielgrzymom do Mekki bolszewizm ob. Cachin i Fossard prowadzić w naczelnym organie partii socjalistycznej płomienną i bezkrytyczną kampanię w obronie kała. hiszmu bolszewików rosyjskich. W takim momencie zgłasza międzynarodówka ojców Jezuitów swoje usługi. Kiedy w roku 1848 robotnicy Paryża, którzy na serjo byli brali zapewnienia socjalistyczne Lamartina, domagali się urzędywistnienia hasel odezwy społecznej, późniejszy krwawy pogromca Komuny paryskiej powiedział pewnego dnia na zebraniu przywódców politycznych burżuazji francuskiej: „Miał przecie rację ksiądz Dupanloup. Jedyną zbawienie w kościele. Pójdźmy i rzucmy się do stóp biskupów”. Ze strachu nie tyle przed bolszewizmem, którego się rząd francuski nie boi, ile przed socjalizmem, przed którym

drży — burżuazja francuska i kapitał międzynarodowy słucha namiętanie podstępów i nawoływania wyznawców Ignacego Loyola. W całej Europie dokonują się obecnie mobilizacje sił jezuitów. Wszędzie powstają kolegia jezuitów, wszędzie jezuita kładzie swoją dłoń opiekuńczą na szkołę, na drukarnie, słowo, na organizacje demokratyczne. Wszędzie organizuje robotników, chłopów, kobiety i dzieci. Prowadzi wielką demagogiczną robotę. Liczytuje socjalistów. Buduje na ruinach stan, trony. Usypia czujność republikanów, czujność demokratów, czujność socjalistów. Cała ta robotka kierowana jest z Rzymu. Po całym świecie ma swoje agencje, swoje faktoria, swoich urzędników cywilnych, świeckich, a także świeckich. Jezuita trafił do Moskwy. W Bratksku, koło biblioteki słowiańskiej, którą gromadził kiedyś polski jezuita, ojciec Pietsing organizuje się komitet jezuitów, mówiących po rosyjsku. Działali w Kijowie od czasów Kiereńskiego. Działają w państwie Leninu od roku 1918. Bolszewicy nie zwalniają kościół. Wbrew poetyckim dyatribom na temat „Antychrystów”, ojciec Lagrange, starszy proboszcz od S.tej Katarzyny w Petersburgu, zapewniał w Paryżu (na wieści r. b.), że bolszewicy żadnej krzywdy ani jego osobie ani jego kościołowi, ani kościołowi katolickiemu nie uczynili. Wolni go tylko na wieści, na których polemizowali ze sobą przedstawiciele różnych religii. Protestanci, katolicy, odpowiedź kościoła prawosławnego — walczą ze sobą o duszę rosyjską. Tam wszędzie jest i mądry, przeorny, przewidujący uczone, ostrożny ojciec Jezuita. W Rzymie, w pałacu czarnego papieża (Papa nero) znajduje się ognisko centralne, mózg tych wpływów i rozgarnięcia. Pajęczyna misterna tu rozsiewana omłoc pragnie świat cały. Paryż, Monachium, Budapeszt, Moskwa — oto w tej chwili etapy postępu. A w Warszawie pranie z wielkim, jak wiemy, powodzeniem arcybiskup ormiański Teodorowicz... Henryk Bezmowski.

# O zwrot złota.

Z posiedzenia Komisji finansowo-ekonomicznej konferencji pokojowej.

(Od naszego specjalnego koresp.)  
Ryga, 6 października.  
Jedną z najważniejszych spraw, poruszonych na konferencji ryskiej z zagadnień ekonomiczno-finansowych, jest sprawa udziału Polski w zapasie złotych Rosji. Jak wiadomo, delegacja polska postawiła warunek o zwrocie złota w swojej deklaracji programowej a potem przedłożyła go w konkretnym projekcie preliminarzów pokojowych, omawianym na pierwszym posiedzeniu wspólnej komisji finansowo-ekonomicznej konferencji pokojowej. Zadanie udziału Polski w zapasie złotym rosyjskim wywołało bardzo charakterystyczny sprzeciw ze strony delegatów rosyjskich, profesorów ekonomii społecznej, Obolenskiego i Bogoljepowa. Panowie ci początkowo usiłowali oprzeć się na wielokrotnie powtarzanych przez obie strony zapewnieniach, że nie będą żądały żadnych odszkodowań. Argument ten łatwo jednak dał się zbić odpowiedzią, że Król. Polskie brało narówni z całym cesarstwem udział w gromadzeniu tego i ma prawo do części zapasu ogólnorosyjskiego złota. W Tow. Parl od razu sprowadził sprawę złota z kwestii między państwowej, wynikłej wsku-

tek wojny, do sprawy czysto rachunkowej, która powinna być wywiązana do tego również, gdyby oddzielenie się b. Królestwa Polskiego od Rosji nastąpiło w drodze pokojowej. Jest to sprawa, wynikała z likwidacji stosunków państwowych b. Kongresówki do Rosji i jako taka, nie może być podlegana pod pojęcie odszkodowania. Król. Polskie przyznaje się do udziału w zapasie złotym, ale nie do wzięcia złota funduszu, który może być uważany za wcielenie ogólnego bogactwa, osiągniętego wspólną pracą wszystkich części państwa, tembardziej stojących kulturalnie stosunkowo tak wysoko, jak b. Kongresówka. P. Bogoljepow odrzucił na to odpowiedź, że owszem Kongresówka była częścią składową systemu gospodarczego Rosji, ale że czerpała z tego tytułu korzyści li tylko dla siebie. W słowach pokojowego profesora rosyjskiego starej daty czuć było wyrzuty dla tej „miewdzięcznej” Polski, która nie tylko żadnej nie żywi wdzięczności dla byłej matki Rosji za doświadczone dobrodziejstwa, ale jeszcze żąda udziału w złotym funduszu! Jakkolwiek Rosja budowała w Polsce koleje, wzbogacała

Kongresówkę — twierdził p. Bogoljepow — a teraz niewdzięczni Polacy stawiają nawet zarzuty, że przynależność do Rosji ujemnie wpłynęła na rozwój Kongresówki?

Naprawdę, argumenty przysięgłych ekonomistów carskich o dobrodziejstwach, wyrządzanych Polsce, w ustach bolszewickiego rzeczoznawcy do spraw gospodarczych, wyglądały bardzo pikantnie. Nie przysporzą sławy delegacji sowieckiej i kiepską opinię zrobią o kwalifikacjach fachowych ekonomistów sowieckich!

Szereg fachowych argumentów w sprawie zwrotu złota przytoczył, oprócz tow. Perla, pp. Kanski i Tennenbaum.

A więc prawo do udziału w funduszu złotym Banku Państwa Rosyjskiego przysługuje Polsce ze względu na zniszczenie zapasu metalicznego Banku Polskiego przez przymusowe wprowadzenie banknotów rosyjskich. Dalej Kongresówka, wciągnięta do obszaru gospodarczego Rosji, brała udział w gromadzeniu złota, który powstał z cel metalicznych, znacznie większy, niżeli inne części Rosji, ze względu na rozwinięty przemysł, bliska odległość od granicy itd. W okresie usilnego gromadzenia złota przez bank rosyjski w 1904 —

1905 r., Kongresówka sama złożyła do 1/5 części zebranego wówczas złota. Oprócz tego, Kongresówka, jako kraj o dodatnim bilansie płatniczym, w znacznie większym stopniu przyezymiała się do wzbogacenia Rosji, aniżeli inne ziemie, wchodzące w skład cesarstwa. Wreszcie prawo do części funduszu złotego o pierać można na znacznej ilości banknotów rosyjskich, posiadanych przez Polskę, za które rosyjski Bank Państwa przyjął odpowiedzialność swym zapasem złotym.

Nie sposób przytoczyć w krótkiej korespondencji całego szeregu innych argumentów rzeczoznawców polskich, które na zupełnie nieprzygotowanych delegatów rosyjskich sprawiły wielkie wrażenie, tak, że nawet nie mogli na nie od razu odpowiedzieć.

Jednak porozumienia ostatecznego w sprawie złota jeszcze nie osiągnięto. Delegacja polska nie ma zamiaru i nie powinna odstępować od tego słusznego żądania. Delegacja sowiecka, zdaje się, w tej czy innej formie, przyniesie jednak warunek oddania Polsce złota. Żadne argumenty, ani prawne, ani moralne, ani gospodarcze, nie przemawiają na korzyść Rosji, — wszystkie zaś na korzyść Polski.

J. S.

sprawdzeniem tego, iż ówczesny ruch strajkowy nie posiadał tej samej rewolucyjnej na dłuższą metę jest fakt, iż powrócono do pracy po wydaleniu przez rząd kilkudziesięciu tysięcy robotników kolejowych i aresztowaniu wielu przywódców. W przeciwnym razie bezwzględne postępowanie rządu wywołało by niesłychane wrzaski, połączone z długim bezrobociem.

Dzisiejsze więc spory w Orleanie mają charakter czysto akademicki, wytyka się winy tych lub innych, a według nas, wina leży nie w kierownikach, lecz w sile materialnej bloku kapitalistycznego, któremu organizacje proletariackie, przynajmniej dziś we Francji, sprostać nie są w stanie.

W następnej korespondencji omówię zarzuty, czynione Komitetowi Wykonawczemu z powdu Biura Międzynarodowego Pracy, Rady Ekonomicznej Pracy i t. d. Dziś chcę jeszcze powtórzyć słowa, które wypowiedział Jourhaux pod adresem Alberta Thomasa i Millieranda:

„Ja nigdy nie podzielałem i dożychozas nie podzielałem koncepcji człowieka, który stoi na czele Biura Międzynarodowego Pracy. Nie chcę wiedzieć, jakim politykiem jest Albert Thomas, lecz tylko, czy na stanowisku, przez niego zajętem — jest on dyrektorem, działającym według wskazań Międzynarodowej Konferencji Pracy (Waszyngton) — gdzie przewaga moralna jest po stronie Międzynarodówki Syndykalistycznej i mało maile to obojdz, co Millierand, który demoralizujące metody tak wczoraj, jak i dziś, są dla mnie nienawistne — powiedział w Genewie o „spokoju socjalnym”. Chcemy tylko wiedzieć, czy to Biuro Międzynarodowe odpowie nam, któreśmy w niem pokładali”. Jourhaux ma miłe zdziwienie co do Biura,

na które liczą także i kapitaliści, ale zdaje się, nie ma już takowych w stosunku do tego Biura, z którym się tak odwołują Millierand i Miedzy bolszewizmem a oportunizmem, jest nieje jeszcze sojusznik i wierna dla niego służba. Thomas o tej prawdzie zapomniał!

Przypominając mi ją dziś towarzysze dzielnicy i syndykalci.

Hieronimko.

Paryż, 30 września 1920.

### Kampanja rzymska.

„Jaka słodycz w ruinie, w smętnym spuszczeniu...”

Te stare wodociągi rzymskiego arkady

Maja — rzecy nazawsze minionych wdziek

Kiedy toną w zachodu różanem marzeniach...

Śni, zaklęty w ruiny, sen Romy IIjady,

W VII Appii królewskim, wiekowem milczem

Niby w nicość mierzchnące, w marzeńm westchnieniu,

Fragmenty koszarowej, szarej kolumnady!

„A wszystko to opływa lazur czysty, boski

Niby magiczna szata tej kampanji włoskiej,

Którę czar tak zachwył Zeyera, Poussin!

Niby wskrzesza z pod pyłu wieków Romy

W różności zachodu śni Kampanja szara,

Przez tragicznych aktorów porzucona scena!

Warszawa, dnia 9 października 1920 r.

## Listy z Paryża.

(Korespondencja wiasna).

Na kongresie syndykalistycznym, odbywającym się obecnie w Orleanie, tak jak na poprzednim w Lyonie — syndykalista z jednej i drugiej strony, bez dyplomatycznych krektaw i cedzenia słów przez zęby — wypowiadają sobie nagie prawdy. Ostre, a dowcipne słowo, niezależnie z których law padnie, wywołuje ogólny śmiech i oklaski. To jest właściwością tak zwanego „esprit français”. Tak samo przytoczenie jakiegoś oburzającego postępku kapitalistów lub wyrażenie wzgardy rządom, wywołuje ogólne, silne wrażenie. Mniejszościowcy nie zważali ciężów obecności Komitetowi Wykonawczemu i zdawałoby się, że z niego skórze zdzierają, a tymczasem posłuchajcie, co o tych sprawach mówi „Bataille Syndicaliste”, organ Biura Konferencji Pracy, przez usta jednego z wybitnych sekretarzy Marceliego Laurenta.

„Milo mi stwierdzić kurtuazję, z jaką były zwalczane obecne dyrektywy Konferencji Pracy. Wygłoszone tam mowy p-winy raz na zawsze położyły koniec tym kupom błota, którą oddawna spodają na Działaczy syndykalistycznych i organizacje centralne, tembardziej, że wysuwane błędy, jak stwierdził Kongres, popełnione były przez jednostki nieodpowiedzialne, które nie znalazły żadnej sympatii na kongresie.

Popularnie dziś wieczorem, powołując się na obrady kongresu, mówi:

„Taki winno się oczyścić atmosferę tak w syndykatach, jak i w partji ze wszystkich roznoszonych kalumnij, jak również za wszystkie, co mały obrady, które powinny być tylko poświęcone opracowaniu zasad i taktyki!”

Rybyby dobrze, gdyby te kazania odnosily się również do krytyki robotniczych organów

zacji zagranicznych, których postępowanie nie zawsze jest przedstawiane we właściwym oświetleniu przez towarzyszy francuskich.

Prasa burżuazyjna z niekłamaniem żądowaniem powitalaby rozłam między większościowcami a mniejszościowcami. Możliwym on byłby tylko wtedy, gdyby mniejszościowcy nie poddali się ogólnej dyscyplinie i gdyby nie uważali postanowień ogólnego głosowania za obowiązujące. Według mnie, obecna większość się utrzyma i Konferencja — dyrektywom 3-iej Międzynarodówki się nie podda, tylko, jak tu się mówi: „większościowcy doleją trochę wina do swojej wody, a mniejszościowcy trochę ody do sego wina”.

Sprawy, omawiane dotychczas na kongresie, krocily się wokół wielkiego bezrobocia i majowego. Towarzysze przypominają sobie, jak się udał wspaniale 1-zy Maj i jak później kolejarze, głównie z linii Orleankiej, przedsięwzięli owo bezrobocie 18 dni, podciągając za sobą setki tysięcy robotników innych zawodów żądać, między innymi, natychmiastowej nacionalizacji kolei, kopalni i t. d. Przypomnieć też sobie należy, że pomimo tego pięknego objawu solidarności robotniczej, bezrobocie to nie było kompletnem i w końcu pokłó ono, jak struna, zbyt długo przeciąganą. Konferencja Pracy, nie chcąc zostawić swych towarzyszy kolejarzy, wbrew swym zaprzeczeniom, bezrobocie wówczas poparła. Na kongresie dzisiejszym mniejszościowcy występowali przeciw Jourhaux i Diamond i innym, za ich zbytli Opportunizm, za brak energicznej akcji i t. d., uważając, że gdyby ich postępowanie było inne, ruch strajkowy mógłby trwać dłużej, aż do zaciśnięcia.

Z drugiej jednak strony najlepszym

## Proletariat Warszawy przeciw Senatowi!

Nowy projektowany zamach reakcyjnej większości Sejmu, chce narzucenia Polsce drugiej Izby — Senatowi, poruszyła do głębi proletariat Warszawy.

Robotnik rozumiał, że jest to nowa obróża na jego swobodę ruchów, na wolność polityczną ludu, że to nowy zamach ze strony reakcji polskiej w celu odsunięcia od władzy w Rzeczypospolitej Polskiej szerokiej mas ludowych i oddania tych ostatnich pod ucisk klasowego panowania burżuazji.

Wczorajszymi wiecami proletariat Warszawy rozpoczął walkę o jednolitość i demokratyczną konstytucję, walkę przeciwko zamachowi na swoje najżywniejsze prawa.

Wczorajsze wiece, zwołane przez Okr. Kom. Rob. P. P. S. w sali teatralnej „Promenada” w Mokotowie i w teatrze Powozowym przy ul. Leszna, zgromadziły około 10,000 słuchaczy.

Przemawiali towarzysze: Arelszowski, Dąbrowski, Szczypiorski, Stańczyk i Zaręba, demaskując tendencje prawicy sejmowej, ukiły w projekcie Senatowi.

Zebrani jednomyślnie przyjęli następującą rezolucję (uchwaloną na obydwa wiecach):

„Wiece P. P. S. po wysłuchaniu sprawozdań w sprawie projektu konstytucji polskiej, nad którym teraz obraduje Sejm polski, stwierdza, że uchwalenie drugiej Izby (Senatu), według projektu większości, byłoby spornym elementem idei demokratycznej i prowokacją, skierowaną pod adresem klasy robotniczej Polski; byłoby krzywdą dla ludu — żołnierza, walczącego o niepodległość republiki ludowej polskiej; stałoby się uciążliwym dla agtacji bolszewickiej, wymysliłającej na Polskę „panakę” i niewypłiwie osłabiłoby spójność wewnętrzną narodu.

Senat, według projektu komisijnego, jest jawną izbą przywilejów, hamulec reform społecznych i reformy rolnej, przeszkodą dla rozwoju i zwycięstwa klas pracujących.

Wobec tego robotnicy, zebrani na wiecu, przestrzegają prawo sejmowe przed uchwaleniem i zaprowadzeniem Senatu i oświadczają, że zorganizowana klasa robotnicza użyje wszelkich środków celem unicestwienia wszelkich zamachów na konsekwentną demokrację polską, na zasadę ludowładstwa.

### Sztuki plastyczne.

Plakaty werbunkowe.

Po rogach naszych ulic, po poczekałniach kolejowych i urzędach, po kawiarniach i sklepach pełno dotąd plakatów werbunkowych, nawołujących do zapisywania się w szeregi armji ochotniczej. Stronie artystycznej tych plakatów chciałbym poświęcić tutaj kilka.

Podczas wojny europejskiej Anglia tworzyła na wielką skalę armje ochotnicze. Przypominam sobie tematy kilku angielskich plakatów werbunkowych: oto oddział żołnierzy stoi na placu w ordynku, w pierwszym szeregu luka, zaciągająca się odrzutu w oczy, napis: „W tym szeregu jest jeszcze miejsce dla Ciebie!”, oto żołnierz w piękny mundurze, rozparty na leżaku, wsuwa z apetytem biskopki z marmoladą, napis: „Tak będziesz żył (w wojsku)!”, oto Matgosiś (nosobienie Niemki) zaleca się do angielskiego wojska, napis: „Matgosiś czeka na Ciebie!”. Jak widzimy, kompozycja te zwracały się niekiedy do najbardziej pierwotnych instylników w człowieku, posługiwały się obrazami celowo zmyślonemi (56 przecięcia zmyśleniem było owo „biłogie” życie żołnierza angielskiego) a i wątpliwe można, czy by Angley w razie ich wroczenia do Niemiec doznał takiego samego przyjęcia od różnyh Matgosiś, ale za to działają na widza za pomocą obrazów jaskrawych, grzeszących w umyśle, które jest nie porywały go odrzutu do czynu, to przynajmniej stwarzały w nim silną dyspozycję w tym kierunku.

Gdy od tych mistrzowskich plakatów angielskich zwracam się do naszych plakatów

werbunkowych, raz mi w nich ubóstwo pomysłów, słabość wykonania, często nienadawanie się do celów, jakim mają służyć.

Dwa motywy powtarza się tutaj z monotonią zabójczą. Jeden z nich, to motyw żołnierza, kroczącego naprzód i porwijającego za sobą innych. Widziałem go bez przesady może na dziesięciu plakatach; różnice między niemi sprowadzały się do różnic kostiumu i napisu. Drugi, to motyw niszczonej przez bolszewików wioski polskiej, zazwyczaj także traktowany nad wyraz stereotypowo. Tak np. prawie zawsze mamy tutaj wnętrze spalonego i zbezczeszczonego kościoła z ołtarzem głównym i figurą Chrystusa pośr dku. Nie przeczę, iż obrazy takie zdolne są budzić silne odruchy uczuciowe i zagrzewać do czynu, a więc spełniać zadanie, do którego zostały powołane; sądzę atoli, że to działanie mogłoby być jeszcze skuteczniejsze dzięki większemu urozmaiceniu tematów i lepszemu ich opracowaniu. Utwory osnute na motywach wymienionych szwankują pod jednym względem i drugim.

Na nieco innych motywach oparte, choć nielepsze w wykonaniu są dwa bardzo rozpowszechnione plakaty Mackiewicz. Jeden z nich nosi napis: „Nam twierdza będzie każdy próg”. Sam pomysł plakatu jest nienajgorzej; dwaj żołnierze (z nich jeden w czapce akademika), wieśniak i robotnik, bronią zamienionego na „twierdzę” domku wiejskiego; za tą pierwszą linją walczących stoi wieśniaczka z bochenkami chleba, leży broń przeróżna i amunicja. Atoli nieprzyjemny czaraj i czerwony z domieszkami szarawej bieli i żółci kolorystyczny jeden z drugich, lichy rysunek postaci walczących i mało zróżnicowanie ich czynności: to wszystko jedyne drażni oko, nie daje

mu istotnego zadowolenia. Jak szpetnym byłby ten plakat przy jedynym powiększeniu; o tym poucza nas drugi utwór tegoż autora, zatytułowany „Hej! Kto Polak na bagnety!”, przedstawia on żołnierza z karabinem, wieśniaka z kosą i robotnika z granatem ręcznym w chwili, gdy idą do ataku; jest on znacznie większy od plakatu poprzedniego i posiada jego wady w postaci jeszcze bardziej rażącej. Przykry koloryst, w którym przeważają barwy ozerwona, oliwkowa i brązowa, łączy się tutaj ze zdawkowym i ułomnym rysunkiem (ramiona robotnika z prawej strony plakatu); na dobitko Mackiewicz nadał swolm bohaterom jakieś wyraz dalkości i zawziętości, nie liczący zgola ze świętością sprawy, za jaką walczą.

Bardzo popularnym jest również „Haller” Stanisława Sawiczewskiego. Sawiczewskiemu udało się uchwycić rysy charakterystyczne fizjonomji znanego wodza, unikał zarówno grotesku, jaki zbytnej idealizacji; trafny instylnkt artystyczny podyktował mu także wyższenie i wysmuklenie całej postaci generała. Co znaczą jednak gesty tego ostatniego? Haller mógłby tutaj wskazywać na idące poza nim do boju drużyny, jako na przykład do nasładowania; mógłby wskazywać ręką wprst przed siebie, zwracając się niejako z wyrzutami bezczynności do stojącego przed nim widza. Haller wskazuje jednak ręką gdzieś w przestrzeń, w bok. Czyżby tam znajdował się jego domniemany rozmówca? W takim razie jednak generał mówilby do niego, nie zwracając ku niemu twarzy, co byłoby nieprzywoitością. A może wskazuje on ręką na jakieś dalekie szczytne cele, które należy osiągnąć? Jakże to są cele? Kompozycja nie nam o tym nie mówi; widz próżno gubi się w domysłach. Plakat nie spełnia swego zadania, którym jest

skłonienie widza do pewnego doraźnego określonego czynu, nie zaś zadawanie mu łamigłówek.

Wyborowym nasłomiast, w pomysłie i w wykonaniu, jest plakat Bartłomiejczyka z żołnierzami, co ostatnim wysiłkiem podtrzymują płoty, na która walą się hordy bolszewickie. O obraz ten, symbolizujący rozpaczliwe zmaganie się armji polskiej z przeważającymi silami wroga, przemawia do widza jasno i silnie. Jest to jeden z niewielu znanych mi polskich plakatów werbunkowych, w których oryginalność pomysłu idzie w parze z dobrocią wykonania.

Niechaj ułkiego nie zgorzą uwagi powyższe o stronie artystycznej naszych plakatów werbunkowych. Chwila, w której bolszewicy stali u wrót Warszawy, Torunia i Lwowa należy już do niepowrotnej przeszłości; sprawa tworzenia armji ochotniczej nie jest już dzisiaj aktualna. W owych dniach przelomowych, gdy ważyły się losy państwa, musieliśmy powierzyć sobie, że cel uświęca środki i że istnienie tych wszystkich dachów jest wyłomazone, jeśli wszystkie one, razem wzięte, powiększą choć o jednego żołnierza armje polską. Teraz wszakże nadeszła chwila, w której surowa krytyka tych utworów nie może być już uważana za postępek niepatriotyczny. Krytyka zaś taka, wydaje się bardzo potrzebna; utwory te bowiem dotąd, w niezliczonej ilości, „zdobliły” nasze ulice, sklepy, kawiarnie, przyzycycają nas do landelny w zakresie plakatu; co więcej istniejące niebezpieczeństwo, że jeszcze długo będą nam one przypominały chwilę dziejową godną zaiste lepszego pamięćka.

Robotnicy, uważając, iż zdobycie konstytucji demokratycznej jest jednym z ważnych etapów w walce klasowej o Republikę Socjalistyczną, polecają posłom socjalistycznym użyć wszelkich środków celem obrony: jednolizbowość, wyboru prezydenta przez lud (elektorów), referendum i ustawodawczej inicjatywy ludowej, Izby Pracy, oddzielenia kościoła od państwa, świeckiej szkółki, oraz innych poprawek P. P. S. do projektu konstytucji.

Wzwanie Klubu Posłów Socjal. w Sejmie znalazło żywy oddźwięk wśród robotników Warszawy.

W wolnych wnioskach zebrani domagali się uwolnienia więźniów politycznych i uchwalili odpowiednią rezolucję.

**Orwica.**

**Walne zebranie drukarzy.**

Wczoraj w sali Hygienicznej przy ul. Karowej odbyło się walne zebranie drukarzy. Między innymi uchwalono wziąć po 5 udziałów na budowę własnego domu. W rezolucji zebranie jednogłośnie popęło próby reakcji w celu utworzenia drugiej Izby — Senatu i oświadczyło, że klasa robotnicza nie cofnie się przed niczem, by nie dopuścić do tego zamachu na demokrację i swobodę w Polsce.

**Kronika polityczna.**

**W RYDZE.**

(P. A. T.). (Radio). Łotewskie biuro pras. podaje: Komisja terytorjalna pracowała w sobotę usilnie do 1-ej godz. w nocy. Mimo to nie udało się ukończyć redakcji traktatu przerwa w radiodepeszy morskich. Obiedelegacje zawiadomiły prasę, że podpisanie traktatu pokojowego w oznaczonym terminie okazało się niewykonalnym, lecz delegacje nie wątpią, iż ostateczne sformułowanie wszystkich punktów i podpisanie traktatu nastąpi w najbliższej przyszłości. W niedzielę od godz. 9-ej rano komisja pracowała dalej. Podpisanie traktatu nastąpi w poniedziałek.

**Wyniki misji p. Grabskiego.**

Jak wiadomo, misja p. min. skarbu Grabskiego w Paryżu o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej dla Polski nie powiodła się. Zamysł pożyczki, przywiózł minister skarbu do kraju zaliczkę w kwocie 100 milionów franków na mające być wywiezione z Polski za granicę zapasy cukru.

Konsorcjum, które przeprowadziło w końcu wspomnianą transakcję z ministrem Grabskim — uczyniło to za poręką rządu francuskiego, który ze swej strony zażądał otwarcia granicy polskiej dla dowozu z Francji jedwabiu i win.

W ten sposób dotychczasowa polityka finansowa min. Grabskiego, polegająca — między innymi na niedopuszczeniu do Polski artykułów zbytku została zachwiana.

W kołach politycznych sądzią, iż w niedługim czasie nastąpi przesilenie na stanowisku polskiego ministra skarbu.

**Tow. Daszyński w Krakowie.**

Dziś rano przybył do Krakowa wiceprezydent ministrów Daszyński. P. wiceprezydent będzie udzielał posłuchań w poniedziałek przed południem w gmachu starostwa. (P. A. T.).

**Minister Sosnkowski w Poznaniu.**

Dziś o godz. 8.45 po poł. przybył do Poznania z Bydgoszczy Minister Spraw Wojskowych, gen. por. Sosnkowski.

**Min. Nowodworski we Lwowie.**

Minister sprawiedliwości Nowodworski przyjął dziś na posłuchaniu we Lwowie Izbę adwokaacką, związek adwokatów polskich, związek sędziów, lwowskie kolegium sędziów, związek urzędników kancelaryjnych, prezesa dyrekcji skarbu, Bugno i t. d. P. minister odbył również konferencję z prezesem sądu apelacyjnego Czerwinkim i prokuratorem Maliną, na temat spraw dotyczących sądownictwa. Wieczornym pociągiem odjechał do Warszawy.

Dziś rano przybyły do Krakowa 2 pociągi sanitarne belgijskie, ofiarowane Polsce. Przybyłych Belgów powitany na dworcu prezydja miasta i Czerwonego Krzyża. W ciągu dnia goście zwiedzali miasto. W poniedziałek rano pociągi odjeżdżają do Warszawy. (PAT.)

„Daily Telegraph” dowiaduje się z Helsinguforsu, że Finlandja, Polska, Rumunia i Węgry prowadzą rokowania w celu zawarcia przymierza obronnego przeciwko ewentualnej akcji zaciepnej ze strony wschodu. (PAT. Havas).

**Na Górnym Śląsku.**

Jaskrawym dowodem, jak Polacy na Górnym Śląsku, stanowią tam większość ludności kraju (75 proc.) są uposledzeni w urzędach państwowych, jest statystyka urzędników pocztowych i kolejowych, zabrana przez polski komisariat plebisytowy. Wyższymi urzędnikami pocztowymi są wyłącznie Niemcy. Urzędnikami średnimi Polacy w liczbie 19.62 proc., Niemcy, 80,30 proc.; robotnicy i służba Polacy 67,87 procent, Niemcy 32,13 proc. Na kolejach urzędnicy wyżsi są również wyłącznie Niemcy. Urzędnicy średni Polacy stanowią 13,46 proc., Niemcy 86,54 proc. Urzędnicy niżsi Polacy 45,83, Niemcy 54,17 proc. Robotnicy i służba Polacy 49,50 proc., Niemcy 50,50 proc. (P. A. T.).

**Telegramy.**

**Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego**

Warszawa, 10 października.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dn. 10 października 1920 r.

Na całym froncie sytuacja bez ważniejszych zmian.

W rejonie Olewska oddziały nasze odparły parokrotne ataki dwóch pułków sowieckich, zmuszając nieprzyjaciela do panicznej ucieczki.

Doraźne dochodzenia w sprawie samodzielnego ruchu gen. Żeligowskiego wykazały, iż wystąpienie jego oddziałów miało swoje źródło w rozgoryczeniu, jakie wśród oficerów i żołnierzy, rekrutujących się z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, wywołały napływające z Wilna wiadomości o gwałtach i represjach, stosowanych wobec ich rodzin i wogóle ludności polskiej.

(—) Naczelne Dowództwo

Sztab Generalny.

**O rozwiązaniu milicji niemieckiej w Prusach Wschodnich.**

Lyon, 10 października.

(P. A. T.). (Radio). Konferencja ambasadorów na zebraniu piątkowym pod przewodnictwem Juliusza Cambona uchwaliła wysłać do Niemiec notę, odmawiającą żądania przez Niemcy odroczenia rozwiązania milicji niemieckiej w Prusach Wschodnich. Konferencja odesłała do zbadania międzysojuszniczej komisji wersalskiej sprawę materiału wojennego, który ma być wydany przez b. państwa nieprzyjacielskie z wyłączeniem Niemiec. Wreszcie konferencja zatwierdziła sprawozda-

**Ruch robotniczy.**

**W Polsce.**

Staraniem Warsz. Wydziału Kulturalno-Oświatowego dn. 13 i 14 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędą się 2 odczyty: w środę — p. K. Czapińskiego na temat: „Religia i szkoła w konstytucji polskiej”; we czwartek p. M. Niedziałkowskiego, na temat: „Czy potrzebna jest Polsce „Izba Przywilejów”. (Po odczytaniu dyskusja).

Bilety w cenie mk. 5 są do nabycia od wtorku: w Kino-Polonji (róg Jasnej i Sienkiewicza) od godz. 10-ej rano do 12-ej i od 3-ej do 5-ej wiecz., oraz w Kole Inteligencji P. P. S. (Al. Jerozolimskie 56) od godz. 7—8 wiecz.

Dzielnica Wola - Czysta. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Wojska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Śródmiejska. Dziś o godz. 7 w w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego śródmiejskiej. Proszeni są o przybycie do warszysze: Poniatowski, Michałek, Kuliszewski, Kraj, Kompała, Łaba, Głuszczak, Karłowna, Gutowski, Arthur, Ruppik, Aniela, Kurowski, Wacław, Horydówna, Lenga i Szulc.

Komisja finansowa O. K. R. odbędzie posiedzenie we wtorek, dn. 12 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu O. K. R. Sprawy b. ważne.

**Ruch zawodowy.**

**Posiedzenie zarządu Zw. Robotników przemysłu metalowego w Polsce.**

Po kilkunastomiesięcznych wspólnych usiłowaniach — i usunięciu najrozmaitszych trudności, doszło nareszcie do ostatecznego połączenia zorganizowanych robotników w przemyśle metalowym z całej Polski, w jeden związek pod nazwą: „Związek Robotników przemysłu metalowego w Polsce” z siedzibą w Warszawie.

Po ostatecznym porozumieniu się na konferencji, odbyłej w Warszawie w dniu 15 września r. b., wyomyły ze siebie dawne zarządy dotychczasowych związków, istniejących w Warszawie i w

nie komisji redakcyjnej, odnoszące się do interpretacji artykuła 107 traktatu wersalskiego w sprawie materiału wojennego w Gdańsku.

**Dla jedców na Syberji.**

Wczoraj w dozw. Paryż, 10 października. (P. A. T.). (Havas). Ze Sztokholmu donoszą, że w najbliższych dniach odejźcie statki na Syberję pierwszy transport z przedmiotami dla niesienia doraźnej pomocy jenoim, przebywającym na Syberji przygotowany staraniami szwedzkiego Towarzystwa niesienia pomocy jenoim. Transport składa się ze środków żywnościowych i leczniczych; oraz odzież, wartości 14 tysięcy funtów szterlingów. Ilość odzieży jest obliczona na zaspokojenie potrzeb 11 tysięcy ludzi. Długi transport odejźcie ze Sztokholmu na Syberję w końcu bieżącego miesiąca.

**Lloyd George w sprawie Irlandji.**

Londyn, 10 października.

(P. A. T.). (Havas). W mowie, wygłoszonej w Carnarvon, Lloyd George oświadczył z naciskiem, że w Irlandji bezwzględnie należy przywrócić porządek, nie cofając się przed żadnem, nawet najostrożniejszem środkiem.

**Katastrofa kolejowa we Francji.**

Paryż, 10 października.

(P. A. T.). (Havas). W odległości 13 kilometrów od Paryża, w pobliżu stacji kolejowej Heulles, pociąg ekspresu Paryż—Nantes zderzył się z pociągiem towarowym. Dotychczas naliczono 30 osób zabitych, 50 osób rannych. Rannych przewieziono niezwłocznie do szpitali paryskich. Przy zderzeniu pociągów 3 wagonów 3-ej klasy uległo całkowitemu rozbiciu. Ofiarą katastrofy padli prawie wyłącznie robotnicy, powracający po pracy całodziennej do domów. Siła zderzenia była tak wielka, że liczne trupy są poszarpane na części.

**Szkola prawa międzynarodowego w Paryżu.**

Paryż, 10 października.

(P. A. T.). (Havas). Na dzisiejszym posiedzeniu Akademji Nauk Moralnych i Politycznych sekretarz Akademji zakomunikował o postanowieniu utworzenia i otwarcia w czasie możliwie najbliższym w Paryżu Szkoły prawa międzynarodowego, której profesorowie byłby różnej narodowości, powołani z pośród profesorów wszystkich krajów. Szkoła miałaby za zadanie przyczynić się do przebudowy prawa międzynarodowego, oraz zapieczętowanie węzłów pomiędzy państwami, będącimi członkami Ligi Narodów. W Komitecie protektorów Szkoły zasiadają między innymi: Bourgeois, Poincaré, Ribot, Venizelos, Hymans i t. d.

Krakowie, jeden zarząd, w skład którego wchodzi 7 członków ze Związku Warszawskiego, 5 z Krakowskiego i 1 członek z Sekcji Metalowców okręgową komisji by ego zaboru pruskiego. Zarząd ten kierować będzie sprawami Związku w całej Polsce, aż do Pierwszego zwyczajnego Zjazdu Związku Metalowców.

Pierwsze plenarne posiedzenie pełnego Zarządu odbyło się w dniu 8 i 4 b. m.; powzięło na nim jednomyślnie szereg uchwał, które stanowią podstawę tak dla zewnętrznej, jak i wewnętrznej działalności Związku. Równocześnie dokonano następujących wyborów na kierownictwo stanowiska: Apolinary Perplski, przewodniczący; Tadeusz Orlik, zastępcą przewodniczącego; Wilhelm Topinek, naczelny sekretarz; Adam Krupa, urzędnik sekretariatu; Franciszek Durak, kierownik oddziału kasowego i obrachunkowego; Andrzej Teller, redaktor organu Związku p. t. „Metalowiec”; Aleksander Majewski, dla działu socjalno-politycznego i statystycznego.

Zarząd Związku podzielił narazie teren działalności na 5 okręgów agitacyjnych, którym kierować będą sekretarze okręgowi. Okręg: Warszawa i okolice objął tow. Bolesław Czechowski, Dąbrowicko-Sosnowieckie tow. Wawrzyniec Karok, siedziła w Sosnowcu, Lubelsko-Radomski — tow. Edward Elert, z siedzibą w Skarżysku, Kraków wraz z Śląskiem Cieszyńskim — tow. Władysław Cezar, z siedzibą w Krakowie, Lwowsko-podkarpacki — tow. Michał Węglowski z siedzibą we Lwowie, Pomorsko-Pomorska dzielnica zostanie podzielona na okręgi, po przeprowadzeniu ostatecznych formalności.

Na posiedzeniu tem uchwalono zaprowadzić jednolitą administrację we wszystkich oddziałach w całej Polsce, jednolitą władzę prawa i obowiązki członków.

Tym sposobem dokonano tak upragnionego zjednoczenia organizacji metalowców w całej Polsce, co daje pełną gwarancję, że interesy robotników będą w należyty sposób zastępowane i broniłone. Zaś wypróbowany i sprawdzony aparat organizacyjny, oraz sumienna administracja Związku potrafi złożyć ufanie u ogółu metalowców i zjednoczy ich wszystkich w jednym środowisku organizacyjnym. Ponieważ Związek jest członkiem Międzynarodowego Zjednoczenia Metalowców w Bernie szwajcarskiem — przelo jest polacjami z organizacjami metalowców wszystkich kulturalnych narodów

### Zagranicą.

#### NIEMCY.

Nauen, 9 października. (P. A. T.) (Radio) Strajk w przemyśle gazowym trwa dalej. Pertraktacje nie dały żadnych wyników. O prócz 8-ich pism socjalistycznych wychodzi tylko urzędowa „Deutsche allgemeine Zeitung”. Dzienniki berlińskie zamierzają wydawać tymczasowo codzienne pismo wspólne.

#### WŁOCHY.

Mediolan, 9 października. (P. A. T.) (Havas). W tutejszych fabrykach w przemyśle elektrycznym wybuchł strajk.

Mediolan, 10 października.

(P. A. T.) (Havas). Strajk pracowników przemysłu elektrycznego który tu wybuchł w dniu wczorajszym, został już pomyślnie zlikwidowany. Wszystkie instytucje użyteczności publicznej funkcjonują normalnie.

### Z sądów.

#### Sprawa cukiernika Albrechta i innych.

Sprawa ta od chwili zaarrestowania znanego właściciela kawiarni Ziemińskiej w Warszawie i dwóch innych cukierników — pod zarzutem uprawiania lichwy wojennej, — nie przestała budzić w całym mieście żywego zaciekawienia, co też uwydatniło się i na sobotnim posiedzeniu Sądu Doroznawczego, któremu przewodniczył wice-prezes Zbigniewski przy udziale sędziów Ziarskiego i Zabrowskiego.

Akt oskarżenia sporządzony przez przedstawiciela urzędu publicznego, — prokuratora (z Biulej) Tuza, zarzucił Karolowi Albrechtowi (lat 35) i dwóm innym cukiernikom Władysławowi Piłkowskemu (l. 34) i Janowi Bergoldowi (l. 34) — odpowiadającym z więzienia, — iż w celu sprowadzenia zwyżki na artykuł użytku powszechnego — bułki, rozmyślnie przedsięwzięli nieuczciwe machinacje, mogące wywołać ograniczenie wyrobu tego artykułu, a mianowicie, że chodzili po cukierniach, utrzymując, że bułek drożej, niż po 14 mk. za funt sprzedawać nie można, a zaskolwiek wiedzieli, że urząd walki z lichwą i spekulacją uznał za „godziwą” cenę 25 mk. za funt.

W ten sposób dążyli do uniemożliwienia egzystencji cukierników, a przez pozabawienie ludności pieczywa chcieli wpłynąć na rozporządzenia tych i innych władz i sprowadzić zwyżkę cen na pieczywo.

Przestępstwo to przewidziane jest w Ustawie z dn. 2 lipca r. b. o zwalczaniu lichwy wojennej i na zasadzie rozporządzenia Rady Obrony Państwa i postanowienia gubernatora wojkowego — podlega Sądowi Doroznawczemu.

Obrona za Albrechtem wnoszą adwokaci H. Eitinger i R. Labęcki, za innymi zaś oskarżonymi, — adw. W. Brokman.

Świadców staje tak ze strony oskarżenia, jak i oskarżonych około 25-ciu.

Po zatwierdzeniu formalności prawnych Sąd przysłał do badania oskarżonych — każdego w osobnym, co zajęło kilka godzin. Z wyjaśnień tych przebija głównie myśl — iż oskarżeni, aczkolwiek nie lekceważyli swojej egzystencji i chcieli być sobie jako tako zabezpieczyć, mieli jednak na względzie i dobro ogółu mieszkańców; ich była skierowana ku temu, by hurtowników paszary mącznych zbytkolować, a siebie przed odpowiedzialnością zasłonić. W tym celu po zapadłej uchwał w związku cukierników, przedsięwzięli zabiegi, by ustalić ostatecznie cenę luksusowego pieczywa, do którego i bułki zaliczono.

Głównym winowajcą był tu urząd walki z lichwą, który mając możność i obowiązek — nie trzymał się ściśle swych zadań; bo jedni cukiernicy otrzymali pozwolenie na sprzedaż bułek po 25 mk. funt, inni zaś — o nieczem nie wiedzieli.

Do winy zaś zarzucanej im przez akt oskarżenia nie przyznali się.

Następnie zeznawali: pp. Żychliński, komisarz cywilny przy gubernatorze wojkowym, p. Jan Walewski, jego zastępca.

Ostatni był oburzony na urząd walki z lichwą z tytułu dzielenia cukrowników na dwie kategorie: jednych, którym urząd pozwala brać 25 mk. za funt białego pieczywa, a innych, dla których 14 mk. była ceną obowiązkową.

Komisarz aprobowując p. Nowicki składa obywatelom zeznanie, zaznaczając, że oskarżeni, uzala-

jąc się na swój los, wspominali wprawdzie konfidencjonalnie o jakimś nazwisku, które im szkodziło w urzędzie, lecz gdy żądał dowodów, na to oskarżeni tego nie uczynili.

Mniej korzystnie dla oskarżonych zeznał naczelnik wydziału przemysłowo-handlowego urzędu walki z lichwą p. Wohl, przecząc stanowczo, aby wspominał kiedykolwiek o 14 markach za funt bułki białej — jako cenie obowiązkowej.

W niedzielę, pomimo święta, odbył się dalszy ciąg posiedzenia, z którego sprawozdanie umieszcimy w jutrzejszym numerze.

### Zycie gospodarcze.

Kurs marki polskiej na Górnym Śląsku. Pod wpływem wiadomości pokojowych kurs marki polskiej na Górnym Śląsku stale się podnosi. W sobotę dochodził do 25-lu.

W sprawie budowy portu. Dziennik Gdański donosi, że rozpoczęte zostały roboty około budowy prowizorycznego portu. Projekt budowy portu, jako też wybór miejsca, zaproponowała komisja, złożona z przedstawicieli ministerstwa spraw wojkowych i robót publicznych. W Gdyni będą mogły być wydobywane okręty do 2000 ton. (PAT).

W sprawie zapłaty za podwoły. Komisja gospodarcza b. grupy fortyfikacyjnej nr. 8 (pik. Nawratilla), podaje do wiadomości publicznej, że osoby, które dotychczas nie otrzymały należnej im zapłaty za podwoły, dostarczone za pośrednictwem Komisarza Rządu dla przewożenia drutu kolezastego, materiałów technicznych i piwowianu na odcinki wymienionej Grupy Fortyfikacyjnej, winny się zgłaszać po odbiór należności do Komisji Gospodarczej b. Grupy Fortyfikacyjnej nr. 8, przy Polowym Szefie Inżynierii i Saperów, Warszawa, Plac Małachowski nr. 1, gmach gimnazjum Reja, do dnia 26 października r. b. codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od g. 10-iej do 3 po poł.

Ustulenczanie będą wypłaty wyłącznie za podwoły, użyte przez Grupę Fortyfikacyjną nr. 8 (pik. Nawratilla).

Po dniu 26 października r. b., żadne reklamacje w tej sprawie uwzględniane nie będą. (P. A. T.)

### Kronika.

W sprawie fałszowania artykułów żywnościowych. Wobec szalonej orgii w zafałszowywaniu artykułów żywnościowych w ogóle, w szczególności zaś mleka i produktów mlecznych, dozor sanitarny miejski, pomimo wzmocnionej kontroli i stosowania kar na nieuczciwych producentów i sprzedawców, nie jest w stanie zwalczyć tej plagi społecznej. Ludność stołicy winna przyjąć mu z pomocą i wskazywać wydziałowi zdrowia (Zgoda 10, telef. 311-88), okręgowym dozorcóm sanitarnym, lub komisarzatom, punkty sprzedaży artykułów żywnościowych, mleka, masła, sera, chleba, wędlin, marmelady itp., jawnie niezdatnych do spożycia, szkodliwych dla zdrowia i zafałszowanych. Należy wszelkimi sposobami i wspólnym wysiłkiem dążyć do tego, aby ci, co kosztem zdrowia współobywateli nabijają swe kieszenie, ponieśli zasłużoną karę. Jednocześnie wydział zdrowia poleca ludności spożywać tylko mleko przegotowane, gdyż wobec niedostatecznej w stołomku do zapotrzebowania ilości tego artykułu, może znaleźć się w obiegu mleko nie tylko zafałszowane, lecz i pochodzące od krów chorych i zawierające zarazki, nie obojętne dla organizmu ludzkiego; zaznacza te przy temperaturze wrzenia giną.

O wyszukaniu „chrześcijańskich matek”. Ppor. Dłutek Józef i sierżant Mikolajczyk Stanisław (począ polowa nr. 46), poszukują „chrześcijańskich matek”.

Sprawy szkolne. Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otwiera nowe gimnazjum państwowe męskie (oddział humanistyczny

z jęz. łacińskim), które ze względu na brak innego lokalu, będzie czynne w godzinach popołudniowych w gmachu gimnazjum im. A. Mickiewicza, przy ul. Sewarynowka 4. Pierwszeństwo w przyjęciu do nowej szkoły będą mieć dzieci rodziców w niezamieszkałych, w szczególności synowie pracowników państwowych oraz ci uczniowie b. szkoły Korzeniowskiej, którzy nie zdołali dotychczas znaleźć umieszczenia w żadnej szkole średniej. Podania, z dołączeniem metryki, ostatniego świadectwa szkolnego i świadectwa szczenięcia ospy, przyjmuje kancelaria gimnazjum od g. 9 do 16 października włącznie, w godzinach 4 — 7 po południu. O dniu egzaminów nastąpi ogłoszenie w czasie najbliższym.

Konkurs „Reklamy polskiej”. Zarząd Tow. Akc. „Reklama Polska” ogłasza konkurs na teksty pomysłowych ogłoszeń o „Milionówce” 4% Państwowej Pożyczki Premijowej na warunkach następujących: tekst wierszem lub prozą, nie przekraczający 60 wierszy druku; układ dowolny, lecz wykluczający konieczność wykonania kliszowego; termin nadsyłania prac upływa dn. 16 b. m. o godzinie 12-iej w południe; za najlepsze prace Zarząd Tow. Akc. „Reklama Polska” wypłaci szesć nagród: 1-sza mk. 1500, 2-ga mk. 1000, 3-cia mk. 750, 4-ta mk. 500, 5-ta mk. 300 i 6-ta mk. 200.

Prace należy nadsyłać do Tow. Akc. „Reklama Polska” (Jasna 10) w zakładanych kopertach, oznaczonych godłem i zawierających drugą kopertę pod tym samym godłem z nazwiskiem i dotychczasym adresem autora.

Na żołnierza. W Biurze Podziału kart VIII-go Okręgu złożono 5 kart chlebowych dla żołnierzy.

Zobranie nauczycieli państwowych szkół średnich. W sprawie plac w państwowych szkołach średnich Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich organizuje zebranie nauczycieli, pracujących w tych szkołach. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dn. 11 października r. b. o godz. 7 1/2 wieczorem w lokalu Związku (Bracka 18).

Kursy bibliotekarskie. Z inicjatywy Wydziału Oświaty Państwowej organizuje Związek Bibliotekarzy Polskich dwumiesięczne wieczorne kursy bibliotekarskie do szeregów uwzględnieniem metody prowadzenia bibliotek w urzędach państwowych i prywatnych. Zapisy przyjmuje biuro Zw. Bibl. Polak., Koszykowa 26, codziennie od 5 do 7. Urzędnicy państwowi, delegowani przez ministeria, nie opłacają czesnego; osoby prywatne placą 100 marek.

(m) Wybuch granatu. I zabity, osoby rann. Przy ul. Towarowej Nr. 54; na I piętrze klaski schodowej nastąpił wybuch granatu. Sprawcą tego był Alfred Steimowski, szeregowiec 202 pułku piechoty, który poniósł śmierć na miejscu. Odkamkami granatu zostały poranione dwie osoby: Jan Kulkowski i Teodor Bugajski, zamieszkał w tym domu. Zaznaczyć należy, że Steimowski uczynił to w celu samobójstwa.

(m) Wypadki samochodowe. Około domu Nr. 144 przy ul. Wolskiej przejeżdżający samochód wojskowy, przejechał Mieczysławą Dąbrowską, lat 10. Wzwany lekarz pogotowia przewoził chłopca w stanie ciężkim do szpitala im. Karola i Marii. Samochód zaś zbiegł w stronę Odolan.

— Na ul. Marszałkowskiej samochód, należący do Inspektoratu artylerii Misji Francuskiej w Polsce najechał na wyekskawującego z tramwaju Andrzeja Bienieckiego, zam. przy ul. Czernickowskiej Nr. 152, który uległ zdrapaniu skóry na podze i o własnych siłach udał się do domu.

— Na tramwaju linii „P” Nr. 227, jadący ul. Książęcą od Pl. Trzech Krzyży, na rogu dotknął i Książęcą wpadł samochód wojsk. Nr. 12352. Stojący na przed. platformie zam. J. Sobanski, zam. przy ul. Ludnej Nr. 11 doznał dotkliwych ran bolesnych głowy. Nieprzytomnego Sobanckiego samochód pasażersko-wojskowy odwiózł do szpitala Ujazdowskiego.

(m) Ranny przy pociągu. Do szpitala Dz. Jezus został przywieziony przez lekarza pogotowia szeregowiec W. P. Stanisław Boguski, lat 22, który otrącił pasażera na Dworcu Warszawa-Główna i przy pociągu został ranny w głowę.

**CYRR WARSZAWSKI** -cie Wielkie Przedstawienie  
**St. Mroczkowski** 3 Powtórzenie całkowitego programu otwarcia  
**Dziś w niedzielę** Debiut całego towarzystwa.  
**8 wieczór** Nowa tresa koni. Szczegóły w programach.

Potrzebni  
**Szwajserzy i Blachazro**  
 do fabryki wyrobów metalowych  
 „META”, Czerniakowska Nr. 160  
 TELEFON 253-62.

**wagi**  
 odważniki i miary stemplowane poleca po cenach fabrycznych Pracownia i-wa „MIEKNIK” Koszykowa 67, telefon 143-48. Uskutecznia reperacje i stemplowanie.

**Dr. Leszczyński**  
 Marszałkowska 142, telef. 127-25.  
 B. ord. klin. szp. św. Łazarza Chor. wener., skóry i moczopłciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

**Lek. Geni. Gruber**  
 Specjalność-technika  
 przyjmuje od 10-2 i 4-7.  
 Złota 27, m. 28, tel. 214-86.  
 Zęby stare, połamane kupuje.

\*) Najtańszej palta fokowe, pluszowe, welurowe, pilśniowe, wybór angielskich, pluszcze, kostjmy oraz futra; kotnierze, mutki polska, wierz Hoza 54, tel. 121-71. Ubstanki, przeróbki.

#### OGŁOSZENIA DRUGIE.

A) **Medie** rozmaite. Wielki wyprzedaż, wyprzedaje najtaniej. Uwaga: Szpitalna 4.

**Chrześcijański** lecznica zębów. Żelazna Nr. 58. Plomby, korony, mostki, zęby sztuczne.

**KURSA MANOLUNE** Ign. Sekulowicz, roczne i półroczne, dla osób dorosłych obojga płci. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat kursów. Zbawia 49, drugie piętro front, codziennie 6-9 w.

**50 marek** doskonały portret z fotografią „jedynoczeń portretowej”. Złota 16.